Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 6 (2240) GDAŃSK, PIĄTEK 8 STYCZNIA 1954 R. Cena 20 gr.

Komunikat
w sprawie terminu zwołania II Zjazdu PZPR

Komitet Centralny PZPR postanowił przesunąć termin zwołania II Zjazdu PZPR na dzień 10 marca 1954 r.

ZSRR wyraża zgodę
na omówienie z rządem USA zagadnień proceduralnych
związanych z rozmowami w sprawie energii atomowej

MOSKWA PAP. AGENCJA TASS DONOSI:

W dniu 31 grudnia 1953 r. ambasador Stanów Zjednoczonych p. Charles Bohlen odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M Mołotowa i zakomunikował mu, że w związku z oświadczeniem rządu radzieckiego z 21 grudnia 1953 r. (w sprawie przemówienia prezydenta USA Eisenhowera z 8 grudnia), w którym wyrażona została gotowość wzięcia udziału w rozmowach w sprawie energii atomowej, rząd Stanów Zjednoczonych pragnąłby dokonać wymiany poglądów na temat zagadnień proceduralnych związanych z tymi rozmowami, a mianowicie na temat terminu, miejsca i trybu rozmów. Ambasador C. Bohlen dodał, że taka wymiana poglądów mogłaby się odbyć między Departamentem Stanu USA i ambasadorem radzieckim w Waszyngtonie, lub przedstawicielem Związku Radzieckiego w ONZ przed berlińską konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, albo też w Berlinie podczas tej konferencji.

6 stycznia br. W. M. Mołotow przyjął ambasadora C. Bohlena i zakomunikował mu, że rząd radziecki rozważył propozycję rządu USA w sprawie wymiany poglądów na temat zagadnień proceduralnych, związanych z mającymi nastąpić rozmowami dotyczącymi energii atomowej, a mianowicie na temat terminu, miejsca i trybu rozmów. Rząd radziecki, podobnie jak rząd Stanów Zjednoczonych, uważa omówienie powyższych zagadnień za pożądane i zgadza się, aby zagadnienie to rozpoczęto omawiać w Waszyngtonie. Ze swej strony rząd radziecki upoważnia ambasadora ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. Zarubina, aby wziął udział w omawianiu tych zagadnień.

Ambasador C. Bohlen przyrzekł poinformować rząd Stanów Zjednoczonych o odpowiedzi rządu radzieckiego.

Dzieci na uroczystości choinki noworocznej u tow. Bolesława Bieruta

Jak już podawaliśmy, w dniu 6 stycznia br. kilkaset dzieci — przodowników nauki i pracy społecznej z całego kraju przybyło na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta na uroczystość choinki noworocznej do Urzędu Rady Ministrów w Warszawie.
CAF — fot. Dąbrowiecki

Meldunki z morza
o realizacji Czynu Przedzjazdowego

Licznie napływały zobowiązania na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od marynarzy ze statków naszej floty handlowej. W zobowiązaniach tych załogi podjęły się skrócić czas trwania rejsów, zaoszczędzić tysiące złotych przez wykonywanie remontów we własnym zakresie oraz racjonalniej niż dotychczas gospodarzyć materiałami rozchodowymi.

Ostatnio napływają z morza meldunki o przedterminowej realizacji podjętych zobowiązań. W dniu 5 bm. załoga m/s **„Warmia"** doniosła, że wszystkie zadeklarowane w Czynie Przedzjazdowym roboty, zakończono w dniu 4 bm. Również marynarze z m/s **„Prezydent Gottwald"** w myśl zobowiązania przejrzeli dwa układy silnika głównego. Prace te wykonano w terminie mimo zmniejszonego o 2 ludzi składu załogi maszynowej.

Jednocześnie załoga „Prezydenta Gottwalda" postanowiła dodatkowo przejrzeć pompy, skonstruować przyrząd do sprawdzania teleskopów oraz dorobić kurki odwietrzające do 4 pomp silnika głównego. W pracy wyróżnili się: IV mechanik **Sławomir Romanek**, motorzysta **Brunon Skrzypkowski**, mł. marynarz **Ignacy Bak**, as. maszynowy **Marian Węgrzynowski** i praktykant hotelowy **Henryk Gronek**.

O wykonaniu zobowiązań doniosła także załoga s/s **„Puck"**, a 90 proc. zadeklarowanych prac zrealizowali marynarze z m/s **„Pokój"**.

Polska wystawa gospodarcza w Szanghaju

PEKIN PAP. 4 bm. otwarta została w Szanghaju polska wystawa gospodarcza.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił sekretarz generalny Chińskiego Komitetu Popierania Handlu Międzynarodowego — **Czi Czao-tin.** Ambasador PRL **Kiryluk** omówił znaczenie wystawy.

„Sztafeta Przedzjazdowa"

Nowa inicjatywa poznańskich robotników

POZNAŃ PAP. Czołowy formierz Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu — Tadeusz Sikorski, po pełnym zrealizowaniu swego Czynu Przedzjazdowego podjął dla uczczenia II Zjazdu Partii nowe zobowiązanie i wezwał towarzyszy pracy do podejmowania dodatkowych zobowiązań. W ten sposób w fabryce tej powstała — jak to nazywają członkowie załogi — „Sztafeta Przedzjazdowa".

Inicjator „Sztafety Przedzjazdowej" — Sikorski postanowił wykonać dodatkowo dwa elementy co miesiąc. W odpowiedzi — jego współtowarzysz pracy Wojciech Pytlak zobowiązał się skrócić termin wykonania powierzonych mu zadań w roku 1954 — o jeden miesiąc. Formierz Władysław Pera i wytaczarz Bolesław Strożczyński, jako zobowiązanie dodatkowe, podchwycili inicjatywę Franciszka Klai. Pierwszy postanowił zaoszczędzić na każdym tzw. łożu 14 kg żeliwa płynnego i z zaoszczędzonego surowca wykonać miesięcznie 3 łoża. Drugi natomiast zaoszczędzi do końca br. 40 sztuk narzędzi i wykona dodatkowo 25 elementów. Ponadto Strożczyński przez troskliwą opiekę nad maszyną podjął zobowiązanie wyeliminowania dwóch remontów kwartalnych.

Do chwili obecnej już 90 proc. załogi Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Poznaniu przystąpiło do „Sztafety Przedzjazdowej", realizując z powodzeniem swoje dodatkowe zobowiązania. Na stanowiskach zatknięte są proporczyki o podjętym Czynie Przedzjazdowym, a wśród nich 170 czerwonych proporczyków z napisami: „Przodownik Sztafety Przedzjazdowej".

Artykuł I. Erenburga poświęcony Tuwimowi

MOSKWA PAP. Na łamach pisma „Litieraturnaja Gazieta" ukazał się artykuł I. Erenburga poświęcony pamięci Juliana Tuwina.

Prowokacyjna uchwała Konwentu Seniorów bońskiego Bundestagu

BERLIN PAP. Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DMT, Konwent Seniorów Bundestagu postanowił przeprowadzić debatę nad zmianą konstytucji oraz nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej w dniu 22 stycznia, a więc na 3 dni przed rozpoczynającą się w Berlinie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Zmiana konstytucji ma na celu usunięcie artykułu zakazującego przymusową służbę wojskową.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM PAP. Prezydent Włoch Luigi Einaudi przyjął dymisję rządu Pelli, polecił mu jednak pozostanie na stanowisku premiera do czasu sformowania nowego rządu.

Pella postanowił podać się do dymisji po bezowocnych próbach zmiany składu rządu, w związku z rozbieżnościami w łonie Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

Dziennik „Messaggero" pisze, że kryzys „wiąże się z zasadniczymi problemami życia Włoch" i że w łonie partii większości „pojawiły się oznaki rozłamu".

...i w baodajowskim Vietnamie

PARYŻ PAP. Po dymisji marionetkowego rządu Vietnamu premiera Nyguen van Tama, Bao Dai polecił sformowanie nowego rządu swemu wysokiemu komisarzowi we Francji — księciu Buu Lock.

Do chwili obecnej jednak Buu Lock nie zdołał utworzyć rządu.

Jak donosi prasa paryska, książę Buu Lock zaproponował udział w rządzie przywódcom licznych ugrupowań burżuazyjno - nacjonalistycznych i innych organizacji reakcyjnych w okupowanych okręgach północnego Vietnamu. Propozycja ta nie została przyjęta. Obecnie, jak donoszą, książę Buu Lock zamierza sformować „rząd" z osób faktycznie mianowanych przez samego Bao Daia. Jednak i tu napotyka on na poważne trudności.

Zjazd rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych rozpoczął obrady

Na zdjęciu: rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr Bukowski, prof. dr Araszkiewicz, prof prof.: Zofia Kietlińska, Lenczewski, Boretti, Guzicki i Muttermilch, w czasie przerwy w obradach.
Fot. Z. Kosycarz

W dniu wczorajszym rozpoczął swoje obrady Zjazd rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych w Polsce. Na Zjazd przybyło około 250 delegatów z 20 uczelni technicznych. Wśród nich znajdują się rektorzy, prorektorzy, dziekani, prodziekani, przedstawiciele komitetów zakładowych PZPR, zarządów uczelnianych ZMP, komitetów uczelnianych ZSP i organizacji związkowych przy uczelniach.

Zebrani powitali serdecznie wiceministra szkolnictwa wyższego prof. dr Osmana **Achmatowicza**, dyrektora departamentu studiów technicznych inż. **Szymańskiego** i dyrektora departamentu studiów rolnych inż. **Balickiego.**

Zjazd otworzył rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr inż. **R. Szewalski**, powołując do prezydium Zjazdu przewodniczącego sekcji technicznej Min. Szkolnictwa Wyższego, rektora Politechniki Warszawskiej prof. dr **Bukowskiego** oraz rektora Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Gdańsku — prof. dr **Rydlewskiego.**

Referat pt.: „Realizacja wytycznych Zjazdu Kwietniowego rektorów i dziekanów wyższych uczelni technicznych w świetle doświadczeń Politechniki Gdańskiej" wygłosił prof. dr inż. Szewalski. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Obrady trwają.

Przed 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje: Na mocy uchwały Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, Rady Ministrów USRR i Prezydium Rady Najwyższej USRR powołana została rządowa komisja obchodu 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Przewodniczącym komisji jest sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — Kiriczenko, jego zastępcami — przewodniczący Rady Ministrów USRR — Korotczenko i sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy — Podgornyj.

Z ostatniej chwili

Przemówienie Eisenhowera w Kongresie USA

NOWY JORK PAP. 7 bm. rozpoczęła się druga sesja Kongresu USA. Po otwarciu sesji prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie „O stanie państwa", w którym przedstawił politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu Stanów Zjednoczonych.

Skutki imperialistycznych metod dyskryminacji handlowej

LONDYN PAP. W Genewie opublikowano sprawozdanie ONZ o wymianie handlowej między krajami zachodnio-europejskimi a krajami Dalekiego Wschodu. Sprawozdanie przygotowały wspólnie sekretariaty Komisji Ekonomicznej ONZ dla krajów Azji i Dalekiego Wschodu, Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i Organizacji ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa.

Sprawozdanie podkreśla znaczny spadek — prawie o 25 proc. — importu krajów Europy zachodniej z Azji (bez Japonii) w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Ze sprawozdania wynika, że wymiana handlowa z Azją pozostawała w tyle za rozwojem handlu światowego po wojnie. W okresie bezpośrednio po wojnie i do końca 1949 r. — stwierdza sprawozdanie — zanotowano znaczny deficyt w handlu krajów azjatyckich.

Sprawozdanie wskazuje, że redukcja eksportu spowodowała przede wszystkim zmniejszenie się produkcji w krajach Azji.

Dzięki pomocy Kraju Rad

W Fastach pod Białymstokiem powstaje fabryka włókiennicza

BIAŁYSTOK PAP. Województwo białostockie otrzymuje poza budującymi się zakładami przemysłu bawełnianego w Zambrowie — nowy wielki obiekt produkcyjny: fabrykę włókienniczą w Fastach pod Białymstokiem. Na terenie przyszłych zakładów, pomimo mrozów i śniegu, trwają już prace przygotowawcze do właściwej budowy. Układa się bocznicę kolejową, buduje drogi dojazdowe itp., bo już wiosną br. zespoły robotników przystąpią do wznoszenia pierwszego obiektu produkcyjnego — przędzalni średnioprzędnej.

Zakłady włókiennicze w Fastach będą znacznie większym obiektem wytwórczym niż zakłady w Zambrowie: składać się one będą — oprócz przędzalni i tkalni — z olbrzymiej wykańczalni tkanin, która obsługiwać będzie zarówno zakład macierzysty i zakład w Zambrowie, jak również trzecią tego typu fabrykę — w Waliłach również w woj. białostockim, której budowa rozpocznie się jeszcze w roku bież.

Jak przewidują plany, dzięki zastosowaniu do budowy konstrukcji hali nowoczesnych, opartych na radzieckiej dokumentacji, kombajnów betoniarskich, do montażu maszyn produkcyjnych będzie można przystąpić jeszcze pod koniec bież. roku. Również w ciągu bieżącego roku rozpocznie pracę kotłownia i siłownia, zaopatrujące budowę, a później zakłady w energię elektryczną i parę.

Kolejny obiekt fabryki w Fastach — tkalnia uruchomiona zostanie w okresie późniejszym.

Podobnie jak szereg innych obiektów tego typu budowanych w kraju, zakłady w Fastach oparte będą na dokumentacji, dostarczonej nam przez Związek Radziecki. Robotnicy tej fabryki pracować będą w jasnych przestronnych, dobrze wentylowanych halach, korzystać będą z licznych urządzeń socjalnych. Praca ich sprowadzać się będzie wyłącznie do obsługi nowoczesnych, precyzyjnych maszyn, które otrzymamy również z Kraju Rad

Syjam nie weźmie udziału w „pakcie Pacyfiku"

PEKIN PAP. Dziennik „Buanhuaczdbao" donosi, że rzecznik rządu syjamskiego Kharb Kunchorn oświadczył w związku z próbami zmontowania „paktu Pacyfiku", podejmowanymi przez Li Syn Mana i Czang Kai-szeka, iż Syjam nie weźmie udziału w tym pakcie.

W siłowni Nowej Huty trwają przygotowania do próbnego rozruchu

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. Radiowa rozgłośnia nowohuckiego kombinatu podaje codziennie meldunki z budowy siłowni. Cała załoga Nowej Huty śledzi je z uwagą. Siłownia — to pierwszy obiekt, który w myśl uchwały Prezydium Rządu podejmuje pracę w r. 1954. Terminowe jej uruchomienie jest bardzo ważne dla rozpoczęcia produkcji przez wielkie piece, koksownie, aglomerownie, stalownie i walcownie - zgniatacz.

Na budowie siłowni rozpoczął się już ostatni etap robót. Trwają wstępne przygotowania do podjęcia pierwszych prób rozruchowych. Zakończono wszystkie zasadnicze roboty budowlane, konieczne dla uruchomienia I turbozespołu. Stalowy szkielet potężnej hali głównego budynku siłowni jest już obmurowany. Wykonano także obmurówki I kotła. Dobiega już końca montaż opancerzenia kotła. Jest to ostatnia przed rozpoczęciem prób rozruchowych faza robót.

„Tak duże tempo pracy to nie tylko nasza zasługa — mówi inż. Marian Jędryczko, kierownik montażu kotłów. — Jest to również zasługa załóg, które wykonują dla nas dostawy. Cały nasz zespół serdecznie dziękuje hutnikom, „Batorego", którzy przyśpieszyli dostawę z nie przewidzianych planem materiałów, dzięki czemu inny zakład mógł nam wykonać o 6 dni wcześniej ważne urządzenia".

Załoga montująca I kocioł przygotowuje się już do podjęcia próby szczelności urządzeń kotła. Jest to ostatni sprawdzian jakości wykonanego montażu przed przystąpieniem do rozruchu.

Stoczniowcy przekazali rybakom „Dalmoru" nowy supertrawler

Po zakończeniu prób na morzu, w pierwszych dniach stycznia br., stoczniowcy przekazali „Dalmorowi" następny z serii budowanych całkowicie w kraju supertrawlerów. Nowa jednostka naszego rybołówstwa dalekomorskiego nosi nazwę — „Rugia".

W chwili obecnej dobiegają na „Rugii" końca ostatnie przygotowania do wyjścia w pierwszy rejs eksploatacyjny. Ten nowoczesny supertrawler wyruszy jutro z Gdyni w 10-dniowy rejs łowczy na Bałtyku.

Dyrekcja „Dalmoru" powierzyła dowództwo tym pięknym statkiem jednemu z przodujących kapitanów rybołówstwa dalekomorskiego — tow. WŁADYSŁAWOWI BRYNDZY. Kierownikiem maszyn supertrawlera jest doświadczony mechanik B. WRÓBLEWSKI.

Na nadzwyczajnej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego Laniel złożył deklarację o polityce swego rządu

PARYŻ PAP. W środę wieczorem otwarta została nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego. Premier Laniel złożył deklarację rządową. Oświadczył on, że rząd domagał się zwołania tej sesji po to, aby „Zgromadzenie Narodowe mogło wysłuchać deklaracji o polityce rządu i jasno wypowiedzieć swe zdanie".

Pierwsza część deklaracji Laniela poświęcona była zagadnieniom polityki rządu w dziedzinie gospodarczej i społecznej w ciągu ub. 6 miesięcy. Następnie Laniel przeszedł do spraw płac i zatrudnienia, siły nabywczej franka i cen, jak również do ogólnych zagadnień sytuacji ekonomicznej kraju. Wskazał on m. in., że ostatnio Francja gwałtownie zredukowała import takich produktów rolnych jak masło.

Poruszając zagadnienie polityki zagranicznej Laniel oświadczył: „Sprawa ta była niedawno tak obszernie omawiana, że nie mam zamiaru nawiązywać tu do problemów, które dyskutowane były z tej trybuny w przeddzień konferencji na Bermudach". Mówca nalegał jednak znów na ratyfikację układu parysk iego przewidującego utworzenie tzw. „armii europejskiej". Oznajmił on, że w kilka tygodni po konferencji berlińskiej, parlament francuski będzie musiał powziąć w tej sprawie „ostateczną decyzję".

Laniel zadeklarował „stanowczą chęć niepomijania ani jednej okazji w stosunkach wzajemnych z Rosją dla polepszenia sytuacji międzynarodowej".

„Nie ma — powiedział on — podstaw do tego, by pokornie pogodzić się z nieuchronnością zimnej wojny, skoro nowy język i życzenia wymieniane poprzez granicę stanowią widocznie preludium do pozytywnych poczynań w dziedzinie osłabienia napięcia, rozbrojenia i prawdziwej współpracy międzynarodowej".

Na zakończenie Laniel mówił o konieczności kontynuowania polityki prowadzonej przez rząd i domagał się odroczenia dyskusji nad interpelacjami poselskimi w sprawie ogólnej polityki rządu.

Większością głosów Zgromadzenie postanowiło odroczyć dyskusję nad wspomnianymi interpelacjami. Na tym sesja nadzwyczajna została zamknięta.

Konferencja konstruktorów maszyn z terenu Wybrzeża

W związku z wytycznymi konferencji poświęconej zagadnieniu oszczędności tworzyw w budowie maszyn i urządzeń, która odbyła się w końcu listopada 1953 r. w Warszawie pod egidą Polskiej Akademii Nauk, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Naczelnej Organizacji Technicznej, Politechnika Gdańska wspólnie z oddziałem gdańskim NOT organizuje konferencję konstruktorów maszyn z terenu Wybrzeża.

Konferencja ta trwać będzie od 21 do 23 stycznia br. i nosić będzie tytuł: „Nowoczesne metody obliczeń wytrzymałościowych".

W czasie konferencji wygłoszone będą wykłady o następującej tematyce: zagadnienie współczynników bezpieczeństwa i ich zastosowanie praktyczne, obliczanie ustrojów cienkościennych, obliczanie kratownic przestrzennych, obliczanie zmęczeniowe części maszyn, zmęczeniowa wytrzymałość przy naprężeniach złożonych, wytrzymałość zmęczeniowa części gorących oraz części spawanych, nitowanych i wciskanych.

Wykłady będą ilustrowane pokazami laboratoryjnymi, po zakończeniu których odbędzie się ogólna dyskusja.

Organizatorzy konferencji zwracają się do konstruktorów okrętów, maszyn i urządzeń mechanicznych, by zgłaszali udział w konferencji poprzez dyrekcje swych zakładów pracy.

Zgłoszenia przyjmuje rektorat Politechniki Gdańskiej do dnia 18 stycznia 1954 r.

Agresywne działania wojsk angielskich przeciwko Jemenowi

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Kairu:

Rząd Jemenu (państwo arabskie na wschodnim wybrzeżu Morza Czerwonego) wystosował do Anglii notę protestacyjną przeciwko aktom agresji dokonywanym przez wojska angielskie

6 bm. poseł Jemenu w Egipcie przekazał ministerstwu spraw zagranicznych oraz sekretariatowi Ligi Krajów Arabskich kopię noty protestacyjnej z prośbą o włączenie sprawy agresji angielskiej przeciwko Jemenowi do porządku dziennego sesji Rady Ligi Państw Arabskich.

Strajki w Japonii

Robotnicy japońscy ostro protestują przeciwko narzuconej przez władze okupacyjne umowie zbiorowej, pozbawiającej klasę robotniczą zasadniczych praw.

Na zdjęciu: demonstracja strajkujących robotników japońskich w pobliżu największej bazy lotniczej USA w Japonii w Yokota k/Tokio.

Fot. — CAF.

Przemówienie delegata Polski na Międzynarodowej Konferencji Prawników

WIEDEŃ PAP. W Wiedniu obraduje Międzynarodowa Konferencja Prawników w obronie swobód demokratycznych. W czasie obrad przemawiał w imieniu delegacji polskiej pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski.

Podkreślił on m. in., że przestrzeganie praworządności demokratycznej w stosunkach wewnętrznych powiązane jest ściśle z respektowaniem praworządności w stosunkach międzynarodowych i odwrotnie — faszyzm, deptanie praw człowieka i obywatela są zjawiskami związanymi nierozerwalnie z deptaniem prawa narodów oraz z polityką agresji i wojny. Mówca wskazał dalej, że pokojowe warunki współpracy między narodami są nakazem współczesnego prawa międzynarodowego, które określa formy takiej pokojowej współpracy.

W przemówieniu swym delegat polski potępił ofensywę na demokratyczne prawa ludności Niemiec zachodnich rozpętaną przez rząd boński.

Głód i nędza wśród ludności, rozkład moralny w armii

Zbiegli lotnicy czangkaiszekowscy o sytuacji na Taiwanie

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, dwóch lotników band Czang Kai-szeka — Tao Kai-fu, słuchacz oficerskiej akademii lotniczej, oraz Chin Paotsun, radiotechnik lotniczego punktu obserwacyjnego uciekło w dniu 18 grudnia z Taiwanu do prowincji Fukien w Chinach Ludowych na samolocie szkolnym „At-6".

Po przybyciu na kontynent złożyli oni oświadczenie demaskujące agresywne plany USA i kliki Czang Kai-szeka wobec Chin Ludowych.

Taiwan — oświadczyli lotnicy — stał się dziś kolonią imperializmu amerykańskiego i odskocznią dla planowej agresji przeciwko Chinom i Azji. Amerykańscy doradcy wojskowi na Taiwanie to w rzeczywistości mocodawcy kliki Czang Kai-szeka. Monopoliści USA opanowali wszystkie ważniejsze pozycje gospodarcze. Zalewają oni Taiwan swoimi towarami.

Ludność Taiwanu, bezwzględnie wyzyskiwana przez klikę Czang Kai-szeka, cierpi straszliwą nędzę. W obawie przed wzrastającą opozycją mas ludowych klika Czang Kai-szeka ima się wszelkich ośrodków, aby zdławić ich słuszną walkę. Rozciągnęła ona nadzór nad wszystkimi organizacjami postępowymi. Za wszelkie wystąpienia antyrządowe grozi kara więzienia lub nawet śmierć.

Dwaj lotnicy stwierdzili również, że Czang Kai-szekowcy nie dowierzają ani oficerom, ani prostym żołnierzom. Ciężkie warunki życia i rozgoryczenie pchnęło wielu oficerów i żołnierzy do sabotażystwa.

Tao Kai-fu i Chin Paotsun oświadczyli, że często z narażeniem życia słuchali audycji rozgłośni pekińskiej o zwycięstwach wojsk ludowych w Korei i o wielkich planach budownictwa pokojowego. Zobowiązują się oni dzisiaj do jak najwierniejszej służby swojej ojczyźnie - Chinom Ludowym

Szpiedzy i sabotażyści skazani w NRD

BERLIN PAP. Jak podaje Agencja ADN, sąd w Lipsku wydał wyrok w procesie szpiegów i sabotażystów, którzy działali na terenie kombinatu im. Otto Grotewohla. Sąd skazał Gerharda Vohla byłego kontrolera kombinatu, na 13 lat więzienia, Otto Gottwalda, kierowcę samochodowego, na 10 lat więzienia, Georga Schneidera na 8 lat więzienia oraz Irmę Reinhold na 4 lata więzienia.

Skazani, w porozumieniu z agentami i organizacjami szpiegowskimi z Berlina zachodniego, uprawiali od sierpnia 1951 roku systematyczny sabotaż na terenie kombinatu, szerzyli propagandę wojenną i usiłowali nakłonić robotników, do wystąpień przeciwko Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na polecenie zachodnioberlińskiej centrali szpiegowskiej chcieli oni wysadzić w powietrze most wiodący do kombinatu.

Marszałek Kim Ir Sen i generał Peng Teh-huai żądają kontynuowania akcji wyjaśniającej wśród jeńców w Korei

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, naczelny dowódca Koreańskiej Armii Ludowej marszałek Kim Ir Sen i dowódca chińskich ochotników ludowych generał Peng Teh-huai wystosowali do przewodniczącego komisji repatriacyjnej państw neutralnych generała hinduskiego Thimaya pismo, w którym analizują działalność komisji, omawiają dotychczasowy przebieg akcji wyjaśniającej wśród jeńców wojennych i w konkluzji żądają natychmiastowego wznowienia tej akcji. Pismo to stanowi odpowiedź na przesłane im w końcu ubiegłego roku przez generała Thimaya prowizoryczne sprawozdanie komisji repatriacyjnej państw neutralnych, uchwalone trzema głosami przy wstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii, odrębne sprawozdanie przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii, jak również inne dokumenty związane z działalnością komisji.

Pismo marszałka Kim Ir Sena i generała Peng Teh-huai'a głosi m. in.:

1 Po przestudiowaniu nadesłanych nam dokumentów stwierdzamy, że prowizoryczne sprawozdanie komisji odpowiada w zasadzie faktom i wobec tego jest stosunkowo bezstronne. Komisja przyznała, że przedłużenie okresu akcji wyjaśniającej jest uzasadnione i konieczne i że wobec tego akcja ta powinna być kontynuowana.

Natomiast odrębne sprawozdanie przedstawiciela Szwecji i Szwajcarii wyraźnie odbiega od dobrze znanych faktów ustalonych w dwóch obozach jenieckich w południowej i północnej części zdemilitaryzowanej strefy Korei i zmierza do usprawiedliwienia dowództwa sił zbrojnych ONZ, które odwlekało i sabotowało, a następnie zerwało akcję wyjaśniającą, oraz do przerzucenia odpowiedzialności na stronę koreańsko - chińską.

2 Oczywista jest poważna odpowiedzialność dowództwa sił zbrojnych ONZ za uprawianie terroru za pośrednictwem tajnych agentów w celu sabotowania realizacji układu o rozejmie w Korei.

Z uwagi na powyższe komisja repatriacyjna państw neutralnych nie mogła zastosować w praktyce większości postanowień o kompetencji komisji.

3 W obliczu konkretnych faktów, potwierdzonych w sprawozdaniu komisji repatriacyjnej państw neutralnych, dowództwo sił zbrojnych ONZ nie może uchylić się od odpowiedzialności za pogwałcenie umowy w sprawie repatriacji jeńców wojennych i zerwanie akcji wyjaśniającej. Mimo to dowódca naczelny sił zbrojnych ONZ generał Hull w swym liście z dnia 3 stycznia br. do przewodniczącego komisji nie tylko bezpodstawnie zaprzeczał faktom, lecz również usiłował bezczelnie oskarżyć stronę koreańsko - chińską, dopatrując się przyczyn zerwania akcji wyjaśniającej w jej rzekomej „taktyce zwłoki". Takie pozbawione skrupułów stanowisko dowództwa sił zbrojnych ONZ może jedynie wzbudzić głębokie oburzenie narodu koreańskiego i chińskiego oraz miłujących pokój narodów na całym świecie.

4 Należy podkreślić, że komisja repatriacyjna państw neutralnych w swoim sprawozdaniu z jednej strony potwierdziła fakt, iż organizacje tajnych agentów kierowane przez dowództwo sił zbrojnych ONZ zakłócały akcję wyjaśniającą i przeszkadzały jeńcom wojennym, stosując przemoc lub groźbę przemocy, w żądaniu repatriacji. Jednocześnie komisja oświadczyła, że umowa o kompetencji nie zabrania stosowania przemocy i że paragr. 7 tej umowy przewiduje, iż wolno użyć przemocy, gdy chodzi o wykonywanie funkcji powierzonych komisji.

Z drugiej jednak strony komisja, wysuwając różne preteksty odmówiła zastosowania skutecznych kroków, by użyć sankcji wobec tajnych agentów, którzy uciekli się do gwałtu. Co więcej — komisja uznała nawet, za „przedstawicieli" jeńców tych samych tajnych agentów, którzy ich mordowali. W tych okolicznościach praca komisji musiała faktycznie przebiegać zgodnie z wolą tajnych agentów. Ten punkt sprawozdania uważamy więc za niezadowalający. Przyjęliśmy natomiast do wiadomości oświadczenie złożone na temat sprawozdania komisji przez przedstawicieli Czechosłowacji i Polski.

5 Zgodnie z par. 1 umowy o kompetencji, akcja wyjaśniająca w stosunku do wszystkich jeńców wojennych powinna trwać 90 dni i po upływie 90 dni akcji wyjaśniającej ci jeńcy wojenni, którzy nie skorzystali jeszcze z prawa do repatriacji, powinni być przekazani do dyspozycji konferencji politycznej.

Te wszystkie zasadnicze postanowienia umowy o kompetencji muszą być wykonane. Tymczasem w wyniku zastosowania przez dowództwo sił zbrojnych ONZ i przez organizacje tajnych agentów, taktyki zwłoki i sabotażu, jak również wskutek tego, że komisja nie zdołała wywiązać się w pełni ze swych obowiązków, akcja wyjaśniająca prowadzona była jedynie przez 10 dni zamiast 90 i 85 proc. jeńców wojennych nie mogło jeszcze wysłuchać wyjaśnień i skorzystać z prawa do repatriacji.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych przewlekał celowo pertraktacje między obu stronami w sprawie zwołania konferencji politycznej, uniemożliwiając szybkie zwołanie tej konferencji i przekazanie jej sprawy jeńców wojennych.

6 Z uwagi na powyższe okoliczności domagamy się stanowczo, by akcja wyjaśniająca trwała istotnie 90 dni, by sprawa tych jeńców wojennych, którzy nie skorzystają jeszcze ze swego prawa repatriacji została przekazana konferencji politycznej w ciągu 30 dni po jej zwołaniu i by komisja repatriacyjna państw neutralnych i hinduskie wojska wartownicze kontynuowały tymczasem swe nie doprowadzone do końca funkcje. Oznacza to, że akcja wyjaśniająca wśród jeńców wojennych powinna być natychmiast wznowiona, że nie powinno się dokonywać żadnej selekcji jeńców, że organizacje tajnych agentów należy zlikwidować i że po upływie 90-dniowego okresu wyjaśnień opieka nad jeńcami wojennymi powinna być sprawowana nadal, aż do czasu przekazania ich do dyspozycji konferencji politycznej.

8 lisynmanowskich morderców przed sądem w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 6 stycznia w siedzibie dowództwa hinduskich wojsk wartowniczych rozpoczął się proces ośmiu agentów lisynmanowskich, którzy zamordowali czterech jeńców Koreańskiej Armii Ludowej, domagających się powrotu do ojczyzny.

Jeden z oficerów hinduskich odczytał akt oskarżenia, w którym podał następujące szczegóły zbrodni dokonanej przez agentów lisynmanowskich. Pięciu jeńców północno - koreańskich postanowiło zażądać repatriacji z chwilą, gdy będą przekazani pod ochronę hinduskich wojsk wartowniczych w strefie zdemilitaryzowanej. Jednakże działający w myśl instrukcji Amerykanów agenci lisynmanowscy dowiedzieli się o tym, zaciągnęli jeńców do jednego z baraków, pobili ich brutalnie oraz wytatuowali im na plecach i ramionach flagi lisynmanowskie i hasła antykomunistyczne. Nie mogąc, wskutek terroru agentów lisynmanowskich, skomunikować się z przedstawicielami komisji repatriacyjnej państw neutralnych, jeńcy postanowili spróbować ucieczki z obozu, lecz agenci lisynmanowscy roztoczyli nad nimi ścisłą obserwację. Mimo to jednemu z pięciu jeńców północno-koreańskich Jun Hiung Ilowi udało się zbiec z obozu 12 grudnia 1953 r. wieczorem.

Następnego dnia żołnierze hinduskich wojsk wartowniczych znaleźli w obozie ciała czterech zamordowanych jeńców północno - koreańskich.

Rozprawa trwa.

Rozmawiałem z robotnikami-niewolnikami w USA

Komisja dla socjalnych, humanitarnych i kulturalnych zagadnień ONZ zajmowała się niedawno sprawą pracy przymusowej. Radziecki przedstawiciel Saksin wykazał na konkretnych przykładach istnienie obozów pracy przymusowej w Stanach Zjednoczonych. Amerykańskiemu dziennikarzowi Stetsonowi Kennedy udało się dotrzeć do takich obozów. Przebywają w nich nie — jak można by przypuszczać — zbrodniarze lub osobnicy, którzy popełnili czyny niezgodne z prawem, lecz ludzie pozbawieni innej możliwości zarobku, lub też tacy, których zmusza do tego dyskryminacja rasowa.

Podajemy w skrócie reportaż Stetsona Kennedy, wydrukowany w „Tägliche Rundschau".

To co zastałem, było jeszcze bardziej wstrząsające, niż mogłem oczekiwać. W obozach pracy niewolniczej w USA można zetknąć się praktycznie z wszystkimi okropnościami, z których słynęły hitlerowskie obozy koncentracyjne w Europie.

Podaję tylko kilka przykładów:

Cleo Johnson została skatowana przez dozorcę High'a Springsa w Dawkins Turpentine Camp (Floryda) za to, że nie obudziła na czas swego męża. Kiedy mąż jej zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu, został zbity aż do utraty przytomności.

Charlesa Andrewsa zbito pałką i grożono mu pistoletem, ponieważ próbował uciec z obozu w Bunell (Louisiana).

Robert Graves, robotnik tartaku w Pineapple (Alabama) został wychłostany, ponieważ chciał opuścić miejsce pracy, by udać się do wojskowego punktu meldunkowego.

Żonę Roberta Martina uwięziono za to, że nie chciała zdradzić nadzorcy obozu pracy niewolniczej w Moniak (Georgia) miejsca ucieczki swego męża. Martin powrócił, by uwolnić żonę, został skazany na grzywnę w sumie 150 dolarów lub rok pracy przymusowej za włóczęgostwo, mimo że znalazł już pracę.

Słuchałem historii o okrucieństwie i nieopisanym wyzysku. System przymusowych robót jest diabelsko pomyślany. Chodzi o to, żeby robotnik tkwił stale w długach i wskutek tego zmuszony był do pracy. Istotną rolę w tym haniebnym procederze odgrywa „Company Commisary", sklep w obozie, w którym robotnicy zaopatrują się w żywność i inne artykuły codziennego użytku po cenach wyższych o 60 proc., niż w normalnych sklepach. Około 5000 kompanii zjednoczyło się w jedną grupę „National Industrial Stores Association". Sklepy kompanii mają obroty roczne, sięgające miliarda dolarów. Systemowi temu muszą się podporządkować nie tylko robotnicy rolni, przemysłu terpentynowego i drzewnego, ale również duża część robotników przemysłu włókienniczego, górnicy, robotnicy przemysłu konserwowego i hutnicy.

8 zabitych, 23 rannych — oto bilans „karnej akcji" przeprowadzonej przez pijanych nadzorców wobec robotników w obozie przymusowej pracy Clen Counthy, Georgia. Odmówili oni pracy w rowie, w którym znajdowały się jadowite żmije

Długi, które rosną w „Company Commissary" są środkiem nacisku, zmuszającym robotników do pozostania w obozach, w których są bici, źle traktowani i tak odżywiani, że mogą się zaledwie utrzymać przy życiu. W sklepach można kupić konserwy, mąkę, groch, wędzone i solone mięso. Świeżych jarzyn, owoców, mleka, jajek czy masła nie można dostać. Jeden z robotników opowiadał mi, że on sam i jego rodzina nie widzieli od bardzo dawna świeżego mięsa.

Egzekwowanie rzeczywistych lub rzekomych długów nie odbywa się na drodze sądowej. Nadzorcy obozowi wymierzają kary przeważnie sami albo też terroryzują robotników przy pomocy Ku Klux Klanu. Nadzorca jest uzbrojony, na co ma zezwolenie władz — i wskutek tego utrzymuje robotników w przeświadczeniu, że stosunki w obozie są prawnie usankcjonowane.

Obozy pracy przymusowej położone są głęboko w lesie, oddalone o wiele kilometrów od szkół i urządzeń leczniczych. Przyczynia się to prawdopodobnie do umocnienia władzy przedsiębiorców. Istnieje wprawdzie prawo o przymusie uczęszczania do

Robotnik tartaku Robert Graves został zakuty w kajdany, a potem bestialsko wychłostany przez nadzorców tartaku Mc Duffie w Pineapple (Alabama).

szkoły do roku 16-tego ale w praktyce nie są one w obozach w ogóle przestrzegane. Niektóre obozy są wielkie — rozciągają się na przestrzeni tysięcy hektarów i są zamieszkałe przez tylu robotników, że przedsiębiorcy nawet nie wiedzą, ilu ludzi tam przymusowo pracuje. Pomieszczenia robotników są złe, wiatr przewiewa przez dziury w ścianach. Kary stosowane przy próbach ucieczki, są surowe. Chłosta, więzienie lub kara pieniężna — w najgorszym razie nawet śmierć. Robotnik z „Aycock and Lindsay Turpentine Camp" z Cross City (Florida), opowiadał mi, że robotnik, który byłby winien właścicielowi zaledwie 5 dolarów i próbowałby ucieczki, „musiałby umrzeć". Robotnicy są zmuszeni wykopywać grób w lesie dla tego, który zostaje złapany w czasie ucieczki.

Robotnicy przymusowi są ludźmi, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa. Ich jedyną „winą" jest fakt, że przynależą do rasy, narodowości klasy, lub grupy zawodowej, będącej bez ochrony. Są oni wyzyskiwani przez prywatnych przedsiębiorców wyłącznie dla celów pomnażania ich prywatnych zysków. W USA istnieje obecnie przynajmniej pięć milionów ludzi, jeśli nie więcej trzymanych w niewoli. Wielcy plantatorzy wyzyskują nie tylko miliony niewolników ze swego kraju, ale osiągnęli i to, że rząd amerykański zezwala im na „import" milionów ludzi z Porto Rico, Meksyku, Indii Zachodnich.

Kiedy zebrałem już cały materiał i mogłem go przedstawić komisji ONZ, rząd USA rozpoczął systematyczne sabotowanie publikacji. Stąd też w 620-stronicowym sprawozdaniu, które komisja ONZ opublikowała przed kilkoma miesiącami, 619 stron poświęcono oszczerstwom na kraje budujące socjalizm, a jedną stronę cynicznemu oświadczeniu amerykańskiego rządu, że „wszystkie twierdzenia mr Kennedy są ogólnymi bolączkami i nie muszą być poparte żadnymi dowodami".

Ale o tym wypowie się nieprzekupna opinia publiczna świata.

Tłum. A. G.

Zabawa sylwestrowa w Europie zachodniej

Adenauer: Zdaje mi się, że tu coś pękło.

(„Neues Deutschland

Dyskutujemy nad tezami przed II Zjazdem PZPR

O plan rozwoju gospodarki rolnej w każdej gromadzie

Podstawowe organizacje partyjne w pow. kartuskim nie zajmowały się do tej pory takimi np. zagadnieniami, jak wydajność z ha, wzrost hodowli w gospodarstwach indywidualnych tak jak wymagały tego wytyczne naszej partii. Jednym słowem nie interesowały się sprawą wzrostu gospodarki rolnej w powiecie, a zatem nie widziały też rezerw umożliwiających ten wzrost.

Oto kilka cyfr świadczących o istnieniu tych rezerw: w gminie Banino na 100 ha ziemi przypada 25 sztuk bydła, 32 szt. trzody, 20 owiec i 12 koni. Tymczasem w gminie Przodkowo, mającej gorszą glebę niż Banino, na 100 ha ziemi przypada 45 sztuk bydła, 49 świń, 20 owiec i 18 koni. To porównanie wskazuje na nie wykorzystane możliwości rozwoju hodowli w gospodarstwach indywidualnych gminy Banino. Np. ilość świń jest o ponad 2 tys. szt. rocznie mniejsza niż w Przodkowie.

Czyż nie są to ciekawe cyfry? Chodzi o to, by w oparciu o tego rodzaju dane wyciągnąć odpowiednie wnioski dla wykorzystania istniejących rezerw. Ani jednak organizacja partyjna, ani rady narodowe w powiecie nie zajmowały się tym. Toteż dopuściliśmy do powstania olbrzymich braków w hodowli w takich gminach, jak Banino, Żukowo i inne.

Porównajmy stan hodowli np. trzody na wsi indywidualnej z PGR. W PGR na 100 ha ziemi hoduje się przeciętnie 112 sztuk trzody. Jest to ilość w porównaniu np. z Przodkowem przeszło dwa razy większa, a w porównaniu z Baninem przeszło 4 razy większa. O czym to świadczy? Otóż indywidualni chłopi mogą i powinni uczyć się hodowli od przodujących hodowców — tzw. chlewmistrzów PGR. Będzie to jedna z dróg wykorzystania rezerw w rozwoju hodowli. Jednakże bez pomocy załóg PGR dla chłopów indywidualnych nie da się to zrealizować. Potrzebna jest więc wytężona praca organizacji partyjnych w PGR, aby pomoc ta była szeroko udzielana, potrzebne jest nawiązanie współpracy organizacji partyjnych w PGR z organizacjami gromadzkimi.

W samych sposobach uprawy ziemi tkwią również wielkie rezerwy. Wieś indywidualna może w znacznym stopniu podnieść poziom uprawy ziemi przez terminowe przeprowadzenie podorywek, orek i siewów, przez zarzucenie siewu ręcznego, który spotkać można jeszcze np. w gminie Kamienica Szlachecka, przez siew wyłącznie ziarna selekcyjnego i wreszcie przez odpowiednie przechowywanie obornika, który obok uprawy ma decydujące znaczenie w walce o wyższą wydajność z ha.

Wymaga to jednak przełamania konserwatyzmu wśród wielu chłopów, którzy przywykli uprawiać ziemię przestarzałymi metodami swych ojców i dziadów. Dlatego organizujemy obecnie masowe szkolenie rolnicze chłopów. Będziemy starać się wysłać na zajęcia szkoleniowe jak najlepiej wykwalifikowanych agrotechników i innych fachowców. Będzie to na pewno zachęcało chłopów, a zwłaszcza młodzież do udziału w szkoleniu.

Najbardziej skuteczną zachętą do udziału w szkoleniu będzie osobisty przykład członków partii z gromadzkich organizacji, którzy mają obowiązek przodować w szkoleniu. Zadaniem instancji partyjnych i organizacji gromadzkich będzie systematyczne kontrolowanie przebiegu szkolenia, zwłaszcza zaś udziału członków partii w zajęciach i ich pracy wśród bezpartyjnych uczestników szkolenia.

Oczywiście, samo szkolenie nie wystarczy jeszcze, aby stworzyć warunki dla wyzyskania rezerw w gospodarce rolnej. Konieczne jest opracowanie przez aktyw gromadzki przy udziale wszystkich chłopów pracujących planu rozwoju hodowli w gromadzie, zwiększenia wydajności z ha. Taki plan — program rozwoju gromady — pobudzi na pewno zapał pracującego chłopstwa do walki o wyższy poziom gospodarstw i całej gospodarki rolnej w powiecie, bo w parze z tym pójdzie wzrost ich dochodów.

Obowiązkiem naszej organizacji partyjnej jest nie tylko pomóc gromadzie w opracowaniu takiego planu, na zasadzie dobrowolności i pełnego zrozumienia, ale i kierować jego realizacją.

Bernard Hirsz
kierownik wydziału rolnego KP PZPR w Kartuzach

Damy państwu więcej mięsa i mleka

Już teraz żaden chłop, nawet najbiedniejszy, nie może powiedzieć, bo by skłamał, że nie stać go na prowadzenie hodowli. Uchwała naszego rządu z dnia 17 grudnia 1953 r. uczy w sposób bardzo szczegółowy, co trzeba robić, żeby hodowlę podnieść. Mowa przecież w uchwale o pomocy ludowego państwa dla chłopów-hodowców, o różnych ulgach, o dostawie większych ilości nawozów sztucznych, maszyn, kredytów. Dokładnie wskazano w tej uchwale, jakimi drogami mamy osiągnąć taki stan pogłowia bydła i trzody, jakiego jeszcze nigdy w Polsce nie było. Jest to całkiem zrozumiałe, bo jeśli ma być lepiej, to musi być wszystkiego więcej, a więc i produktów zwierzęcych.

Potrzebna była ta uchwała, bo niejeden chłop dotychczas lekceważył sobie gospodarkę, albo hodował tyle tylko, żeby nakarmić siebie i rodzinę, nie rozumiał, że im więcej dostarczy jego zagroda mięsa i mleka, tym większy będzie jego dochód i ogólny dobrobyt w kraju.

Dobre gospodarowanie jest podstawowym obowiązkiem każdego chłopa. Oboje z mężem zaczynaliśmy w 1945 r. od jednej kury. Otrzymaliśmy 8 ha gruntu, w tym 5,5 ha ziemi ornej. Z czasem kupiłam kozę. Państwo ludowe ułatwiło nam nabycie krowy i konia. Nie żałujemy z mężem rąk do pracy. Dlatego już dzisiaj hodujemy 2 krowy, jałówkę, 3 maciory, parę koni, króliki, 70 kur, wszystko pierwszorzędnej rasy.

Co rok kontraktuję 9 do 10 bekonów, w ub. roku nawet spółdzielnie produkcyjne zakupiły u mnie 3 knury pierwszej klasy. Mleka w 1952 r. odstawiłam do spółdzielczej zlewni 3 tys. litrów ponad plan, w 1953 r. natomiast 7 tys. litrów ponad plan. W tym roku, dla uczczenia II Zjazdu Partii, zobowiązałam się przekroczyć plan o 10 tys. litrów oraz powiększyć swą hodowlę o dwie krowy, jałówkę i dwie rasowe maciory.

Wyniki hodowli mam dobre, ale też chodzę koło mojej trzódki jak należy. Dbam o jej czystość, o odpowiednie nakarmienie, pilnuję terminów szczepień. Co tylko nowego usłyszę przez radio, albo wyczytam w książkach czy gazetach o hodowli, zaraz próbuję zastosować w praktyce.

Niejeden powie: hodowałbym, ale skąd wziąć dość paszy. U nas paszy jest pod dostatkiem, bo dobrze uprawiamy łąkę, prędko zbieramy z pola zboże i wykaszamy 0,5 ha PGR-owskiej łąki, żeby za to otrzymać parę fur siana. Wsiewamy saradelę w żyto na zielonki i kiszonkę, uprawiamy wykę, brukiew, ziemniaki, buraki pastewne i cukrowe, za które dostajemy wysłodki, a za lnianką dostarczoną na olej otrzymujemy makuchy. Mleko odstawiam systematycznie, żeby za każdych 100 litrów ponad plan otrzymać 50 kg otrąb. Takim sposobem przez cały rok mam zapewnioną wystarczającą ilość paszy. Jest także dosyć obornika i gnojówki, więc ziemia lepiej rodzi.

Mam już 7 dyplomów od ludowego państwa za wyniki w hodowli i gdybyśmy wszyscy starali się gospodarzyć coraz lepiej, osiągnęlibyśmy taki wzrost gospodarki rolnej, o jakim mowa w tezach przedzjazdowych.

Dużą pomocą dla nas, gospodyń, jest konkurs hodowlany Ligi Kobiet. Jestem jego wielką zwolenniczką. Sama co roku w nim uczestniczę i jako przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet namawiam inne kobiety z naszej okolicy, by szły za moim przykładem.

Ostatnio 30 kobiet wyraziło chęć hodowania owiec i królików futerkowych w konkursie. Nie przysłano nam jednak obiecanych jagniąt. Za to niedbalstwo muszę skrytykować władze powiatowe.

Konkurs wiele może dać kobietom, bo zapewnia wymianę doświadczeń, upowszechnia nowe metody hodowli, pobudza do współzawodnictwa o lepsze wyniki, uczy racjonalnej gospodarki paszami, daje pierwszeństwo w nabywaniu rasowych zwierząt. Trzeba jednak, by w naszym powiecie ZSCh i Liga Kobiet więcej interesowały się uczestniczkami konkursu.

Tyle chciałam powiedzieć w dyskusji przedzjazdowej. Dobrze by było, gdyby inne gospodynie wiejskie tak jak my, w swojej gromadzie, wzięły sobie do serca wezwanie KC Partii w sprawie rozwoju hodowli, by jak najszybciej zaczęły korzystać z pomocy kredytowej i dobrych wskazówek i zaczęły hodować, jak to się mówi, „na wyrost", z myślą o potrzebach całego narodu, dla dobra naszej Polski Ludowej.

Józefa Banaś
członek ZSL, przewodnicząca Gminnej Rady Kobiet w gm. Gardeja, powiat Kwidzyn

Przodownice Czynu Przedzjazdowego

Tysiące metrów bieżących gumy bieliźnianej ponad plan wyprodukuje załoga Gdańskich Zakładów Galanteryjnych w Czynie Przedzjazdowym. M. in. załoga plecionkarni zobowiązała się obniżyć o 2 proc. ilość braków, co o 18 366 mb. zwiększy ilość towaru pierwszego gatunku. Zmniejszenie odpadów w tym dziale pozwoli zaoszczędzić 80 kg wartościowego surowca.

Na zdjęciu: jedna z przodownic Czynu Przedzjazdowego, Jadwiga Mączkowska, wykonująca 185 proc normy.

Na zdjęciu: Janina Rychlińska, kilkakrotna przodownica pracy wykonująca w Czynie 170 proc. normy.
Fot. Z. Kosycarz

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w obliczu nowych zadań

IX PLENUM KC PZPR, referat tow. Bieruta i wysunięte tezy przedzjazdowe postawiły przed całym naszym narodem szereg bardzo poważnych zadań. Wszystkie zakłady produkcyjne, instytucje naukowe i inne, przyswajając sobie wytyczne, zawarte w tezach, zastanawiają się nad sposobami realizacji tych zadań, mających na celu podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Żeby sprostać tym zadaniom nie może być w Polsce nikogo, kto by nie zdawał sobie sprawy z naszych dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, ich źródeł i znaczenia dla naszego socjalistycznego budownictwa socjalistycznego robotniczo-chłopskiego i ciągłego umacniania spójni między miastem i wsią, wreszcie z zadań, nakazujących zabezpieczenie wykonania wytycznych IX Plenum.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, podnoszące świadomość szerokich mas naszego społeczeństwa, wyciąga również dla swej pracy z tez IX Plenum szereg zadań. **Docieraliśmy dotąd do wsi, ale nie śliśmy do niej poprzez nasze odczyty głównie zagadnienia z dziedziny astronomii, fizyki, biologii. Nie pomijaliśmy również aktualnych zagadnień polityczno-społecznych. Zbyt mało uwagi zwracaliśmy jednak na konkretne zagadnienia rolne, które mogłyby pomóc naszemu pracującemu chłopstwu w podniesieniu wydajności z hektara lub ukazać nowe metody w zakresie hodowli. Tematyka rolnicza traktowana była przez nas błędnie, marginesowo i zajmowała w całości naszej tematyki zaledwie 8 proc. Nie mieliśmy dla tej akcji prelegentów — specjalistów rolników, toteż odczyty nasze z tej dziedziny, aczkolwiek cieszyły się powodzeniem i wywoływały wśród chłopów żywą dyskusję, nie spełniały tej roli, jaką spełnić mogły.**

IX Plenum wskazało nam na **konieczność natychmiastowej zmiany w tej dziedzinie**, toteż w grudniu zatroszczyliśmy się o powołanie do życia przy naszych rejonowych kołach prelegentów **sekcji rolniczych**, składających się ze specjalistów w tej dziedzinie, a po przekonsultowaniu ich na szczeblu wojewódzkim, **zaplanowaliśmy na grudzień 100 odczytów rolniczych**, co stanowi 19 proc. naszej akcji odczytowej i postanowiliśmy zwiększyć ten procent w r. 1954.

Analiza naszej pracy na odcinku wiejskim wykazała, że tematyką odczytową nasiliśmy teren dość mechanicznie, nie zwracając uwagi na jego potrzeby i zainteresowania, co postanowiliśmy obecnie zasadniczo zmienić, wyzwiadając zdecydowaną walkę stosowanemu dotąd dość często schematyzmowi. Pragniemy, by odczyty nasze z tej dziedziny pomagały rolnikowi w podnoszeniu wydajności z hektara, ulepszały hodowlę, zachęcały do uprawy roślin przemysłowych, wskazywały olbrzymie rezerwy tkwiące w jego gospodarce i przekonywały o wyższości gospodarki zespołowej.

Drugim zadaniem, które konkretnie staje przed naszymi prelegentami, to **większa wrażliwość na bolączki terenu**, z którymi stykają się oni w czasie wygłaszania odczytów. Interwencje o ich załatwienie, traktowane dotąd również bardzo marginesowo, pozwolą na **zbliżenie naszych prelegentów do środowisk, a środowiskom pozwolą widzieć w prelegentach TWP prawdziwych przyjaciół i dobrych opiekunów.** Chcemy obecnie skupić naszą uwagę bardziej na **środowiskach wiejskich**, nie dublując przy tym pracy referatów upowszechnienia wiedzy rolniczej; toteż rewidując sieć naszych punktów odczytowych, działamy w porozumieniu z wszystkimi instytucjami pracującymi na wsi. **Nie dostrzegaliśmy dotąd konieczności naszej pracy odczytowej z zakresu tematyki rolniczej w spółdzielniach produkcyjnych, sądząc, że tam, gdzie jest spółdzielnia świadomość mas chłopskich jest już dostatecznie wysoka.** A przecież poza gospodarzami zorganizowanymi w spółdzielni, istnieje jeszcze w gromadzie duża grupa gospodarstw indywidualnych, potrzebujących pomocy i wskazówek ze strony fachowo przygotowanych prelegentów. I dlatego spółdzielnie pragniemy objąć również sferą naszego oddziaływania.

W niedostatecznej wciąż jeszcze mierze zwracaliśmy uwagę na **jakość** naszych odczytów, tak w dużych zakładach pracy, z których nie rezygnujemy, jak i na wsi i nie zadbaliśmy o ich **upoglądowienie.** Rozumiemy dziś, po przestudiowaniu tez IX Plenum, **że podobnie jak cała klasa robotnicza podjęła wysiłek o lepszą jakość produkcji, tak i naszym obowiązkiem jest dbać o to, by odczyty naszych prelegentów nie budziły pod tym względem zastrzeżeń, by hasło rzucone przez tow. Saja zostało również podjęte przez nas, gdyż tylko wysoki poziom odczytów pod względem merytorycznym, należyte ich upolitycznienie i upoglądowienie umożliwi spełnienie zadań.**

Wysiłek podjęty po I wojewódzkim zjeździe wyborczym, mający na celu **ściślejsze powiązanie się z naukowcami** musimy wzmóc również. **Profesorowie wyższych uczelni i pracownicy naukowi zgrupowani w instytutach mogą nam wiele pomóc, czy to w charakterze konsultantów, czy wręcz w charakterze niejednokrotnie brakujących prelegentów specjalistów z różnych dziedzin.** Zagadnienie popularyzacji wiedzy wśród szerokich mas stanęło teraz przed całą polską inteligencją w pełniejszej niż dotąd ostrości. Wszyscy stajemy się odpowiedzialni za szybki wzrost świadomości ogółu obywateli, za wykonanie naszego Planu 6-letniego, by w ten sposób jak najspieszniej zbudować podstawy socjalizmu, by podnieść stopę życiową mas pracujących.

Troskliwa opieka, pomoc i kontrola ze strony wszystkich ogniw aparatu partyjnego pozwoli nam zrealizować te zadania, jakie stawia przed nami IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

Mgr Adam Dobrowolski
prezes Zarządu Woj. TWP

Prezydia rad narodowych popularyzują najnowsze zdobycze agrotechniki

W trosce o umożliwienie rolnikom pogłębienia umiejętności fachowych prezydia rad narodowych w woj. gdańskim postawiły sobie ambitne zadanie szerokiej popularyzacji najnowszych zdobyczy agro i zootechnicznych.

W ciągu najbliższych dwóch lat zostanie wygłoszonych na terenie woj. gdańskiego ok. 9 tys. pogadanek fachowo - rolniczych, wyświetlonych będzie ponad 2 tys. filmów fachowych w połączeniu z interesującymi odczytami. Przewiduje się również założenie 600 poletek propagandowo - szkoleniowych, organizację wycieczek chłopów indywidualnych do zakładów naukowych i przodujących spółdzielni produkcyjnych oraz otwarcie wystaw rolniczych w 5 powiatach.

Z wypowiedzi i wniosków

Dyskusja przedzjazdowa nad tezami uchwalonymi przez IX Plenum KC PZPR, tocząca się w organizacjach partyjnych naszego województwa, trwa z niesłabnącą siłą. Rodzą się wciąż nowe projekty, wysuwane są nowe propozycje i wnioski, dotyczące wykrywania rezerw produkcji, lepszej organizacji pracy, jakości i asortymentu produkcji itp.

Niżej podajemy wyjątki z wypowiedzi i wniosków nadesłanych do naszej redakcji, których autorzy proponują wprowadzenie do produkcji różnych usprawnień z myślą o jak najlepszym zaspokojeniu potrzeb ludzi pracy.

Tow. Zbigniew Tymański, kierownik sekcji postępu technicznego w dziale TO Zakładów Mechanicznych im. gen. Świerczewskiego w Elblągu zastanawia się nad możliwością podniesienia poziomu organizacji pracy i wprowadzenia nowej technologii w zakładach.

„Nowoczesna technologia odlewnicza — pisze tow. Tymański — *nie jest dotychczas w naszym zakładzie, ani znana, ani stosowana. Przykładem tego są tzw. nadlewy ciśnieniowe, których zastosowanie w naszych warunkach nie powinno stanowić wielkiej trudności. Zastosowanie tego rodzaju odlewów pozwoliłoby zaoszczędzić na jednej tylko tonie odlewów około 3 godzin pracy odpalaczy oraz znaczne ilości tlenu i acetylenu. Jednocześnie wydatnie zmniejszyłoby się obciążenie transportu wydziałowego".*

Poruszając zagadnienie technologii, tow. Tymański proponuje zmianę ręcznej produkcji rdzeni na maszynową. *„Przejście z ręcznej produkcji rdzeni na maszynową pozwoli zaoszczędzić w stosunku rocznym 16.420 godzin pracy rdzeniarzy. Należy zaznaczyć, że maszynę do formowania rdzeni mamy, trzeba ją tylko uruchomić i odpowiednio wyposażyć".*

Podobną sprawę porusza tow. **Juliusz Richert**, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej Gdańskich Zakładów Środków Odżywczych. Pisze on o tym, jak inżynierowie i technicy tych zakładów pracują nad przyspieszeniem zmechanizowania niektórych procesów produkcyjnych oraz nad rozszerzeniem asortymentu produkowanych artykułów.

„Dotychczas surowiec przerabiany przez automatyczne mieszadła na trzecim piętrze, jest ręcznie przewożony i zsypywany do lejów, które przekazują go do automatów na pierwszym piętrze. Proces ten wymaga wyczerpującej pracy trojga ludzi. Obecnie pracujemy nad skonstruowaniem mechanizmu, który wyeliminuje ciężką pracę ręczną".

Poważnym zagadnieniem w tych zakładach jest zawodowe doszkalanie młodzieży. *„W tym celu* — pisze tow. Richert — *stworzymy młodzieżowe brygady szkoleniowe pod kierownictwem wykwalifikowanych robotników".*

„W niedługim już czasie — pisze dalej tow. Richert — *ukażą się na rynku nowe budynie, ciasto biszkoptowe i sos deserowy, aby pracujące kobiety miały większy wybór w przyrządzaniu smacznych deserów".*

Zygmunt Mazurkiewicz — kierownik sklepu włókienniczo - odzieżowego MHD nr 33 w Gdańsku-Stogach pisze o roli pracowników handlu w lepszym obsługiwaniu kupujących.

„Gdy zastanawiam się nad tym, co mam obecnie robić ja sam, aby przyczynić się do lepszego i pełniejszego zaopatrzenia klientów, — pisze ob. Mazurkiewicz — *doszedłem do wniosku, że przede wszystkim powinienem starać się o jak największy asortyment artykułów. Klient powinien mieć możność wyboru i odczuć zadowolenie z dokonanego zakupu.*

Ponadto trzeba się troszczyć o to, aby towary transportowane były w należytych warunkach, gdyż sposób przewożenia — zwłaszcza odzieży — pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Trzeba więc walczyć o to, aby konwojenci dbali o towar podczas przewozu, a wówczas my — sprzedawcy będziemy mogli sprzedawać więcej towarów bez braków".

Tow. Franciszek Płoszczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opałem w Sopocie, pisze o potrzebie usprawnienia dostawy opału dla mieszkańców, zwłaszcza na wieś, aby zabezpieczyć w opał hodowców i chłopów mało i średniorolnych, kontraktujących trzodę chlewną. Sprawa ta była przedmiotem obrad organizacji partyjnej, która postanowiła więcej uwagi poświęcić kontroli zaopatrzenia w opał GS i innych punktów handlu opałem na wsi.

Co zrobić, aby zakłady nasze mogły sprostać nowym zadaniom — zastanawia się **tow. Franciszek Sobolewski** z Nadmorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Oddział II.

Dotychczas — pisze tow. Sobolewski *mamy trudności spowodowane brakiem surowca. Dlatego też powinniśmy zmobilizować całą załogę do jak najlepszego wykorzystania posiadanych zasobów surowcowych".*

„Nie można też tolerować w naszej organizacji faktu — pisze dalej tow. Sobolewski — *że członkowie partii nie otrzymują zleceń partyjnych, a jeśli otrzymują — to nie są one kontrolowane.*

Najważniejszym warunkiem lepszej pracy naszego zakładu jest, obok wzmocnienia partyjnego kierownictwa, stworzenie atmosfery krytyki i samokrytyki. Dotychczas zdarza się nieraz, że krytyka nie jest chętnie przyjmowana przez niektórych członków partii i pracowników kierownictwa administracyjnego. Dlatego też sprawa stworzenia warunków dla twórczej krytyki i właściwego stosunku do niej oraz wyciąganie wniosków z tej krytyki jest jednym z podstawowych warunków wykonania zadań, jakie stoją przed naszym zakładem".

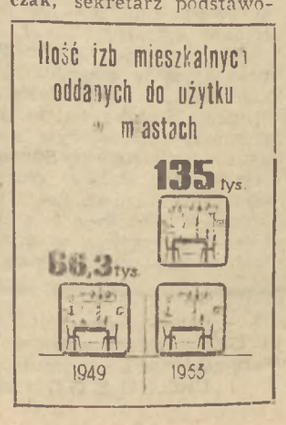

Mechaniczna produkcja obuwia — to ważna gałąź gospodarki narodowej, która zaspokaja bezpośrednio potrzeby społeczeństwa. Już w 1949 roku 2,5-krotnie zwiększyliśmy w porównaniu z latami przedwojennymi produkcję obuwia wytwarzanego mechanicznie dając 7,3 mln. par. W roku 1953 wyprodukowaliśmy już 20,4 miliona par, tzyli ponad 7-krotnie więcej niż przed wojną.

W najbliższych dwóch latach produkcja obuwia skórzanego wzrośnie o 21 proc. Niebawem rozpocznie się budowa wielkiego kombinatu Nowotarskich Zakładów Obuwia, które pozwolą nam nie tylko znacznie zwiększyć mechaniczną produkcję obuwia, ale także udoskonalić ją i unowocześnić, nasycić rynek obuwiem tanim, trwałym, eleganckim, o różnych fasonach.

Dobre zaopatrzenie gospodarstwa domowego ułatwi pracę kobietom

Dwie i pół strony „bitego" pisma maszynowego zajmował do niedawna wykaz braków w sklepach artykułów gospodarstwa domowego w województwie gdańskim. Wykaz ten liczył 150 pozycji. Wkrótce jednak stanie się on nieaktualny. Kilkadziesiąt artykułów, których brak poważnie dotychczas utrudniał kobietom prowadzenie gospodarstwa domowego, znajdzie się na rynku. Dostarczy ich „Arged" z produkcji ubocznej.

Przemysł Wybrzeża, zarówno kluczowy jak i miejscowy, przystąpiły już do produkcji różnorakiego sprzętu domowego. Placówka „Argedu" w Gdańsku podpisała już z licznymi zakładami produkcyjnymi umowy ustalające ceny, jakość i terminy dostaw, z innymi zakładami prowadzi jeszcze pertraktacje.

Fabryka Maszyn i Odlewnia w Gniewie przygotowuje swego rodzaju niespodziankę dla gospodyń domów. Będzie nią pomysłowy, a zarazem bardzo prosty w konstrukcji i użyciu „kombajn" do krajania jarzyn. Stocznia im. Komuny Paryskiej dostarczy już w tym kwartale na rynek m. in. szufle do węgla, kije do szczotek, których przedtem nigdzie nie można było nabyć. Zakłady im. Świerczewskiego w Elblągu zaopatrzą trójmiasto w ruszty, trójnogi szewskie i nierdzewne scyzoryki o dwustronnych ostrzach. Morska Obsługa Radiowa Statków dostarczy do sklepów „Argedu" 1.000 spirali do grzejników oraz 2 tysiące anten pokojowych. Poza tym MORS zawarł z „Argedem" umowę na dostawę „radioli".

Zakłady Przemysłu Drzewnego produkują już balie, wiadra, faski itp. W pierwszym kwartale br. znacznie polepszy się zaopatrzenie sklepów Wybrzeża w naczynia kuchenne, zwłaszcza emaliowane. Ponad 15 tysięcy sztuk tych naczyń dostarczą zakłady przemysłowe z innych województw w ramach dodatkowej produkcji.

Przemysł terenowy Wybrzeża, a zwłaszcza spółdzielczość pracy poszerzyły ostatnio poważnie asortyment swej produkcji, zmniejszając przez to w dużej mierze wykaz braków, o którym na wstępie wspomnieliśmy. M. in. spółdzielnie metalowe dostarczą dla ludności Wybrzeża kubły do śmieci z pedałem, dziadki do orzechów, bańki do nafty, rozety do rur dymnych, naczynia do gotowania ryb i szparagów, maszynki do szatkowania jarzyn, wyżymaczki typu „Ideal", wagi sprężynowe domowe, piekarniki, zwilżacze do prasowania bielizny, wiadra cynkowane, siekiery, patelnie, nożyce krawieckie itp.

Realizacja zawartych przez „Arged" z różnymi zakładami pracy umów zwiększy znacznie masę towarową na rynku. Zadaniem wydziałów przemysłowych rad narodowych, „Argedu" i związków branżowych jest obecnie dopilnowanie, by zaplanowana produkcja jak najszybciej zaczęła spływać na rynek, by lista braków wyczerpała się zupełnie. **J. O.**

Z wędrówek Drzazgi

Poczekalnia sobie, a przystanek sobie

Poczekalnia tramwajowa na Stogach, przy Fabryce Pasmanterii, ustawiona została przez WPKGG w znacznej odległości od przystanku tramwajowego. Skutek jest taki, że zamiast pasażerów korzystają z niej chuligani, którzy wybili już szyby.

Dyrekcjo WPKGG — poczekalnia musi znajdować się na przystanku, trzeba ją więc szybko przenieść.

DRZAZGA

Wesoło rozpoczęły Nowy Rok

Niezapomniane wrażenie wywarła na 19000 dzieci z województwa gdańskiego noworoczna choinka TPD, urządzona w szkole na Grabówku. W salach szkoły przygotowano dla dzieci wiele niespodzianek. Każdy korytarz, każdą salę dużej szkoły przekształcono w królestwo z bajki.

Najweselsza zabawa odbywała się co dzień w sali, gdzie patronował władca mórz Neptun. Z sufitu zwisały tu sieci rybackie, wśród których jarzyły się światłem lampiony w kształcie ryb morskich.

W sąsiedniej sali na pokładzie zaimprowizowanego statku dzieci przez cały dzień z zapałem łowiły na wędki srebrne rybki. Z pokładu statku rozbrzmiewał bezustannie beztroski śmiech.

W dużej auli szkolnej przez wiele dni odbywał się bal dziecięcy. Młodociani tancerze wyhasali się zdrowo — długo nie zapomną choinki noworocznej.

Na naszych zdjęciach widzimy: pierwsze od lewej — dzieci oglądają w sali Neptuna otrzymane przed chwilą fantazyjne czapeczki, drugie — amatorzy-rybacy łowią srebrne rybki, trzecie — dzieci wesoło tańczą w sali balowej.

Fot. Z. Kosycarz

Zaplanowali tylko czarną pastę

Daremnie szukają ostatnio mieszkańcy trójmiasta w sklepach brązowej pasty do obuwia. Wszędzie słyszą jednakobrzmiącą odpowiedź: — Jest tylko czarna. Brakuje również żółtej pasty do podłóg.

Gdzie leży przyczyna braku tych artykułów? W biurokratycznym planowaniu produkcji przez Chemiczne Zakłady Przemysłu Terenowego w Oliwie, które pokrywają zapotrzebowanie trójmiasta na te pasty. Plan produkcyjny zakładów na III kwartał ub. roku przewidywał wyprodukowanie 2.000 kg pasty do podłóg „Mahoń", 2.100 kg pasty bezbarwnej do podłóg i 5.000 kg czarnej pasty do butów.

Ponieważ we wszystkich sklepach były duże remanenty czarnej pasty, „Arged" zaproponował zakładom przestawienie się z początkiem IV kwartału ub. roku na produkcję pasty brązowej do obuwia i podłóg. Zakłady odmówiły jednak. **„Możemy produkować tylko to, co zaplanowaliśmy"** — odpowiedziało kierownictwo zakładów na propozycje „Argedu". I wyprodukowano znowu 5.000 kg czarnej pasty, na którą nie ma zapotrzebowania na rynku i która zalega obecnie magazyny.

O zbiurokratyzowaniu administracji tych zakładów świadczy wypowiedź kierownika zbytu Chemicznych Zakładów Przemysłu Terenowego ob. **Grabowskiego**. Oświadczył on mianowicie dyrektorowi handlowemu „Argedu" ob. Sztolcenbergowi co następuje:

„Nie odbierzecie czarnej pasty, to nie otrzymacie innej".

Może jednak w sprawę tę wejrzy Wydział Handlu Prezydium WRN. Nam się bowiem wydaje, że plan produkcji zakładów powinien być dostosowany do potrzeb rynku a nie do widzimisię ob. Grabowskiego i jego towarzyszy. **W. W.**

Wielki konkurs na korespondencję o gospodarowaniu odpadkami

Centralny Urząd Gospodarki Materiałowej i Redakcja „Głosu Pracy" ogłosiły wielki konkurs z nagrodami na najlepszą korespondencję o gospodarowaniu przemysłowymi surowcami wtórnymi w zakładach pracy.

W konkursie tym mogą wziąć udział pracownicy wszystkich zakładów pracy, a szczególnie korespondenci robotniczy i chłopscy wszystkich pism. Korespondencje powinny m. in. obejmować następujące tematy: **1. Wskazywać istniejące w danym zakładzie pracy źródła surowców wtórnych. 2. Omawiać sposoby ich wykorzystania w zakładzie, lub poza nim. 3 Wskazywać na dotychczas marnujące się i nie wykorzystane w zakładzie surowce wtórne i podawać projekty ich wykorzystania. 4. Podawać projekty usprawnienia organizacji zbiórki, segregacji i przechowywania surowców wtórnych w zakładach pracy.**

Korespondencje należy nadsyłać do dnia 31 marca 1954 r. (decyduje data stempla pocztowego) **do Redakcji „Głosu Pracy", Warszawa, ul. Smolna 12**, z dopiskiem na kopercie: **„Konkurs na korespondencję o gospodarowaniu surowcami wtórnymi".**

Za najlepiej opracowane korespondencje przyznane zostaną cenne nagrody, wśród których znajduje się:

40 nagród pieniężnych, 5 radioodbiorników, 20 rowerów, 3 aparaty fotograficzne, 10 pobytów na wczasach, 10 patefonów, 10 teczek skórzanych 50 wiecznych piór i 852 inne nagrody.

KRONIKA DNIA

Węgierskie żarówki

„Arged" w Gdańsku otrzymał w tych dniach transport 40- i 60-watowych żarówek produkcji węgierskiej. W najbliższych dniach żarówki te znajdą się w sprzedaży.

Utwory klasyków w programie koncertu Filharmonii Bałtyckiej

Dziś w programie koncertu symfonicznego w Gdańsku oraz w sobotę w Gdyni usłyszymy następujące utwory klasyków: symfonię Es-dur Wolfganga Amadeusza Mozarta, koncert skrzypcowy L. Beethovena oraz uwerturę akademicką Jana Brahmsa. Solista koncertu będzie **Tadeusz Wroński**. Dyryguje **Zdzisław Bytnar**.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — koncert symfoniczny PFB, godz. 19.30.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Barbarzyńcy", godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Zwady miłosne", godz. 19.

KINA

GDAŃSK: „Leningrad" — „Burza", godz. 16, 18, 20. „Bajka" we Wrzeszczu — „Ekspres Moskwa — Ocean Spokojny", godz. 18, 20. „Śnieżka", godz. 16. „ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Admirał Uszakow", godz. 16, 18, 20. „1 Maja" w Nowym Porcie — „Kasztanka", godz. 17, 19. „Delfin" w Oliwie — „Przełom", II seria, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA: „Atlantic" — „Wiosna w Moskwie", godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Na odsiecz Carycyna", godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Kotowski", godz. 16, 18, 20. „Fala" na Grabówku — „Wielki obywatel", I seria, godz. 18, 20. „Promień" w Chyloni — „Tajne akta firmy Solvay", godzina 17, 19. „Neptun" w Orłowie — „Bojownik wolności", godz. 17, 19.

SOPOT: „Bałtyk" — „Podstęp swatki", godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Dubrowski", godz. 16, 18, 20.

Uwaga: Bilety do kin trójmiasta „Orbis" sprzedaje na dwa dni przed seansem (tylko normalnej.

Jak długo jeszcze?

Jak długo jeszcze pracownicy Gazowni Gdańskiej będą czekać na doprowadzenie łaźni do stanu używalności, aby mogli po pracy z niej korzystać? Łaźnia od wiosny 1953 roku jest w remoncie. Kiedy roboty zostaną zakończone — nie wiadomo.

Mateusz Kaczyński
korespondent

RADIO

Ważniejsze audycje na dzień 8 bm.

12.15 — „Na swojską nutę". 13.30 — Koncert solistów. 14.10 — Dla kl. I—II. 14.30 — Dla miłośników pieśni i muzyki. Audycja słowno-muzyczna Wiktora Spodenkiewicza pt. „Dlaczego używamy włoskich wyrazów w muzyce". 15.00 — Żukowski: Kantata. 15.10 — Reportaż literacki 17.05 — Radiowy klub racjonalizatorów 18.30 — Audycja oświatowa. 18.55 — Francuskie pieśni ludowe. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Audycja literacka. 21.50 — „Z życia ZSRR" 23.20 — Utwory Bacha w wyk. Waldemara Maciszewskiego.

Program lokalny. 6.16 — „Z każdym dniem". 6.20 — Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem. 17.20 — Audycja dla kobiet w oprac. St. Kryńskiej — „Większe dziecko — większy kłopot". 17.25 — Kwadrans piosenek hiszpańskich. 17.40 — Reportaż literacki Czesława Czerniawskiego 18.00 — Codzienny przegląd wydarzeń.

Odpadki cennym źródłem surowca

Każda rodzina dąży do jak najbardziej racjonalnego wykorzystania wszystkiego, co znajduje się w gospodarstwie domowym. Jeżeli np. dziecku trzeba kupić fartuszek, matka najpierw zastanawia się, czy nie dałoby się zrobić go z jakichś resztek leżących bezużytecznie po szufladach, a pieniądze na niego przeznaczone wydać na zaspokojenie innych potrzeb, np. kupno bucików.

Tak samo wygląda sprawa w skali ogólnokrajowej. Oszczędność, jako czynnik sprzyjający rozwojowi produkcji, a tym samym coraz lepszemu zaspokojeniu potrzeb człowieka, musi być zrozumiana i przestrzegana przez każdego obywatela, musi jak najszybciej stać się jedną z podstawowych i powszechnie obowiązujących metod socjalistycznego gospodarowania. Szczególnie dzisiaj, kiedy przystępujemy do realizacji programu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa, nie wolno nam szczędzić wysiłków w walce o oszczędność.

Mimo coraz aktywniejszego udziału mas pracujących w walce o jak najoszczędniejsze gospodarowanie czasem, zasobami surowcowymi i urządzeniami produkcyjnymi, trzeba stwierdzić, że istnieją w dalszym ciągu rezerwy i szerokie możliwości oszczędzania.

Źródłem poważnych oszczędności może się stać racjonalna gospodarka odpadkami. Weźmy chociażby takie odpadki, jak złom, szmaty, stłuczka szklana, odpadki poubojowe, celuloidowe, korkowe i inne, z którymi spotykamy się na każdym kroku, zarówno w zakładzie produkcyjnym, w domu, jak i na ulicy. Nie przedstawiają one zazwyczaj dla nas żadnej wartości. Stają się śmieciem i jako takie wędrują na zsypiska. Tymczasem są to dla gospodarki narodowej bezpowrotnie utracone skarby. O tym jak wiele tracimy nie doceniając roli odpadków świadczy najlepiej fakt, że z 1 miliona ton śmieci można wysortować przeciętnie 20 tys. ton metali, 15 tys. ton kości, 10 tys. ton szmat, tyle samo szkła, 30 tys. ton papieru, 5 tys. ton gumy i 10 tys. ton odpadków skóry. Ilości te stanowią zaledwie około 10 proc. całej masy śmieci, z reszty natomiast, gdyby ją spalono, otrzymanoby energię w ilości takiej, jaką może wytworzyć kilka dużych elektrowni.

Ze szmat potrafimy odzyskać poważne ilości wełny, bawełny, lnu i barwników sprowadzanych z zagranicy. Przez zbieranie makulatury zaoszczędzamy dziesiątki hektarów lasu, z kości otrzymujemy tak cenne artykuły, jak gliceryna, stearyna, oleina, klej, nawóz sztuczny, węgiel kostny i inne artykuły. W 1952 roku zaoszczędziliśmy dzięki zaopatrzeniu hut szkła w stłuczkę około 9 tys. ton sody kaleinowej o wartości około 5 milionów złotych.

W każdym zakładzie produkcyjnym przy najbardziej nawet oszczędnym gospodarowaniu powstają tzw. odpadki nieuchronne w postaci opiłków względnie kawałków nie nadających się do dalszej przeróbki w danym zakładzie. Często są to odpadki cennych metali kolorowych i innych poszukiwanych surowców, które niszczone i bezpowrotnie tracone, wędrują do śmieci.

W wypadku odpadków poubojowych, gdy nie stosuje się skrupulatnego oddzielania i natychmiastowego odsyłania, pod właściwym adresem np. gruczołów wewnętrznego wydzielania, pozbawia się tym samym wielu chorych drogich i poszukiwanych wyciągów hormonalnych, od których często zależy życie człowieka. A nic przecież łatwiejszego, jak właśnie tam, gdzie powstają odpadki, posegregować je i odesłać do właściwego ich wykorzystania.

Rozwój naszego przemysłu chemicznego, nauki, osiągnięcia naszych instytutów badawczych i laboratoriów przemysłowych wskazują nam coraz to nowe możliwości wykorzystania odpadków, powstających w procesie produkcyjnym.

Na przykład — uważane do niedawna za bezużyteczne ługi celulozowe okazały się środkiem, z którego można otrzymać takie artykuły, jak wanilia, lignina i garbniki, tak poszukiwane przez nasz przemysł garbarski. Gdyby wyzyskano popiół węglowy, powstający w siłowniach i wielkim przemyśle, to można by uzyskać z niego takie metale, jak kobalt, nikiel, ołów, molibden, chrom, cynk — w ilości dochodzącej do kilkuset ton, a srebra, złota i platyny — po kilkaset kilogramów. Każda tona odzyskanego metalu, wełny, szkła — to lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowiec i ludzi — w potrzebne artykuły.

Jeżeli chodzi o odpadki powstające w gospodarstwie domowym, najważniejszą trudnością, jaką należałoby pokonać, jest należyte zorganizowanie zbiórki. Sprawa jest prosta, należy rzucać szmaty do szmat, kości do kości itd. Jest to o tyle łatwe — szczególnie w miastach — że MPOM mają obowiązek dostarczyć potrzebne ilości blaszanych skrzyń, które, zaopatrzone w odpowiednie napisy, powinny ostatecznie położyć kres marnotrawstwu cennych surowców.

Należyte zrozumienie wśród społeczeństwa roli i znaczenia odpadków dla gospodarki narodowej powinno pobudzić inicjatywę twórczą mas pracujących, powinno przyczynić się do pogłębienia systemu oszczędnościowego, powinno zrodzić wynalazczość wskazującą nowe sposoby wykorzystania odpadków i ich odpowiedniego zbierania.

Zanim wyrzucimy do śmietnika, zanim spalimy walające się po kątach bezużyteczne drobiazgi, zastanówmy się, czy nie można by z nich czegoś zrobić, zastanówmy się, czy nie stanowią one potrzebnego i poszukiwanego przez nasz przemysł surowca, a wnioski i uwagi, jakie nam się nasuną, mogą okazać się cennym udziałem w pokonaniu wielu trudności surowcowych. Nie wolno nam sprowadzać z zagranicy tych surowców, które możemy znaleźć u siebie w kraju, nie wolno nam marnować i zaprzepaszczać tego, co może przyczynić się chociażby w najmniejszym stopniu do przyspieszenia wzrostu dobrobytu naszego narodu. **T. Płóciński**

Głos SPORTOWY

Czołowi pięściarze LZS woj. gdańskiego walczą dziś w Malborku o tytuły mistrzów

Dziś o godz. 16 w sali Spójni w Malborku rozpoczynają się indywidualne mistrzostwa bokserskie wsi woj. gdańskiego. Turniej, do którego zgłosiło się ok. 80 najlepszych pięściarzy wiejskich ze wszystkich powiatów, trwać będzie przez 3 dni do niedzieli włącznie.

Najliczniej reprezentowane będą powiaty **starogardzki i wejherowski**, które wystawiają zawodników we wszystkich 10 wagach.

Mistrzostwa te będą stanowiły jednocześnie eliminację przed ustaleniem reprezentacji Gdańska na mecz z Olsztynem, który odbędzie się również w Malborku dnia 24 bm. **Spotkanie z Olsztynem zapoczątkuje bowiem rozgrywki międzywojewódzkie o drużynowe mistrzostwo wsi polskiej.** Okręg gdański walczyć będzie w grupie, w której oprócz Olsztyna znajdą się również reprezentacje **Białegostoku i Koszalina.** Najlepsza z tych drużyn wejdzie do puli finałowej składającej się z 4 drużyn.

Ażeby jak najlepiej przygotować pięściarzy gdańskich do tych ciężkich zmagań, Rada Okręgowa ZS LZS organizuje natychmiast po zakończeniu mistrzostw wojewódzkich, specjalny obóz kondycyjno-szkoleniowy w Malborku, na którym zostanie zgrupowanych 20 najbardziej wybijających się pięściarzy. Wszyscy ci kandydaci do reprezentacji trenować będą pod kierunkiem instruktora **Ludzińskiego**.

* * *

Tak duża liczba zgłoszonych zawodników do mistrzostw wojewódzkich LZS świadczy najlepiej o stałym wzroście zainteresowania tą dziedziną sportu wśród młodzieży wiejskiej. Widać, że praca Rady Okręgowej LZS nad spopularyzowaniem boksu na wsi daje dobre wyniki.

Jeszcze przed dwoma laty pięściarstwo na wsi gdańskiej słabo się rozwijało, gdyż większość LZS nie posiadało swoich własnych sekcji bokserskich oraz brak było sprzętu i instruktorów. Żywsze zainteresowanie boksem zaczęła przejawiać młodzież wiejska dopiero w roku ubiegłym, kiedy to szereg przodujących ludowych zespołów sportowych otrzymało sprzęt i pomoc instruktorską.

Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Młodzież masowo zaczęła uprawiać boks, a częste spotkania między poszczególnymi zespołami jak również mistrzostwa woj. gdańskiego pozwoliły wyłonić wielu utalentowanych zawodników. Do najlepszych z nich zaliczyć należy dziś **Formelę** (Wejherowo) i **Burnickiego** z Osowej, którzy już dziś z powodzeniem mogą rywalizować z pięściarzami klasy wojewódzkiej.

W tym roku rozwój boksu wiejskiego zapowiada się jeszcze lepiej. **Świadczy o tym aktywna działalność Rady Okręgowej LZS, która już na początku stycznia br. założyła 5 nowych sekcji bokserskich realizując w ten sposób swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii.**

Utworzona została **sekcja wojewódzka w Osowej**, do której należeć będą wszyscy czołowi pięściarze LZS woj. gdańskiego oraz sekcja w **Luzinie, w Sierakowicach, Owidzu i Pelplinie.** Trzy z nowozałożonych sekcji już rozpoczęły pracę.

W Osowej trenuje około 40 pięściarzy, w Luzinie — 30 i w Sierakowicach — 50.

Każda z tych sekcji zaopatrzona została w sprzęt składający się z 12 par rękawic, 25 kompletów sportowych wraz z trampkami oraz w worki treningowe, gruszki, przyrządy gimnastyczne itp.

(Wyrz.)

W środę w hali sportowej we Wrzeszczu bokserzy Kolejarza wysoko pokonali Stal Łabędy. W ramach tego meczu — wspaniały poziom zademonstrował w wadze piórkowej Soczewiński (po lewej), który pokonał na punkty Galwasa (Stal).

Fot. Staszkiewicz

Hokeiści Górnika zwyciężają Dynamo Weisswasser

W międzynarodowym meczu hokejowym rozegranym w Stalinogrodzie, reprezentacja ZS Górnik pokonała drużynę NRD Dynamo Weisswasser 4:3 (2:0, 2:1, 0:2).

Zwycięstwo Górników było w pełni zasłużone i mogło być znacznie wyższe, gdyby drużyna gospodarzy wykorzystała przynajmniej połowę dogodnych okazji do strzelania bramek. Polacy z miejsca narzucili bardzo ostre tempo, spychając przeciwnika do defensywy.

Tenis stołowy

Dwie drużyny gdańskie startują w mistrzostwach Polski

30 drużyn podzielonych na 6 grup walczyć będzie w dniach od 8 — 10 bm. o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. **Okręg gdański reprezentują dwa zespoły: BUDOWLANI (Gdańsk) i START (Gdynia).** Mistrzowska drużyna Wybrzeża Budowlanych startuje **w Szczecinie**, gdzie zmierzy się z drużynami **Bydgoszczy II, Szczecina I i Koszalina I.** Zespół gdański startuje w składzie: **Meklenburg, Mikołajczyk i Lewandowski**

Drugi zespół Wybrzeża — **Start (Gdynia)** wyjeżdża do **Bydgoszczy**, gdzie spotka się z **Warszawą I, Olsztynem I, Poznaniem II i Bydgoszczą I.** Gdyński Start reprezentują: **Orlikowski, Łokieć, Kleinschmidt, Gruba i Blok.**

Liga hokejowa

6 bm. odbyła się druga kolejka spotkań I rundy Ligi hokejowej. W grupie **A AZS** (Stalinogród) pokonał **Budowlanych** (Opole) 6:4 (3:2, 1:0, 2:2), a **Kolejarz** (Toruń) zwyciężył **Włókniarza** (Łódź) 8:1 (3:0, 3:0, 2:1). Trzeci mecz w tej grupie **Gwardia** (Bydgoszcz) — **CWKS** nie odbył się.

W grupie **B Ogniwo** (Cieszyn) przegrało ze **Spójnią** (Nowy Targ) 3:4 (1:2, 1:0, 1:2).

Dobre wyniki łyżwiarzy Elbląga

6 bm. na lodowisku Stali w Elblągu odbyły się zawody klasyfikacyjne w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem zawodników **Stali i Włókniarza. W ramach tych zawodów zdobyto 5 klas sportowych II stopnia, 6 klas III stopnia, i klasę młodzieżową.**

Wśród kobiet najlepiej wypadła **Majcher** (Stal), która wygrała bieg na 500 m w czasie 59,6 i 1000 m w czasie 2:11,0. Wśród mężczyzn triumfowali: **K. Kalbarczyk i Połeć.** Pierwszy wygrał bieg na 500 m w czasie 51,6, a drugi bieg na 5000 m w czasie 10:12,2.

* * *

Rozegrane w Elblągu spotkanie hokejowe o mistrzostwo klasy wojewódzkiej między **Kolejarzem (Tczew) i Stalą (Elbląg)** zakończyło się zwycięstwem drużyny Tczewa w stosunku 14:0 (4:0, 4:0, 6:0). Najlepszym zawodnikiem drużyny tczewskiej był znany piłkarz gdańskich Budowlanych **Czubała**, który sam strzelił 6 bramek. W drużynie gospodarzy wyróżnić należy **Łazarka.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wysokowykwalifikowanych stolarzy oraz spawacza autogenicznego zatrudnią od zaraz ZSLS Wrzeszcz-Lotnisko. Warunki płacy do omówienia na miejscu. 124-G

1 starszego księgowego (zast. gł. księgowego), **1 inżyniera budowlanego** ze znajomością robót morskich przyjmie od zaraz Spółdzielnia Pracy Robót Morskich i Drogowych im. L. Waryńskiego w Gdyni, ul. Migały nr 26/28. Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Reflektujemy tylko na siły wykwalifikowane. 44-K

Kierownika świetlicy z kwalifikacjami zatrudni od zaraz Technikum Morskie (dawna Szkoła Morska), Gdynia, Czerw. Kosynierów 83. 55-K

Inżyniera mechanika lub technika z długoletnią praktyką na stanowisko głównego mechanika poszukuje się. Reflektujemy na siły wysokokwalifikowane. Podania z życiorysem składać w dziale kadr w Gdyńskiej Stoczni Remontowej, Gdynia, ulica Waszyngtona 1. 56-K

OBWIESZCZENIA

Sprostowanie

Egzaminy na uprawnienia budowlane odbędą się w dniu 18 stycznia 1954 roku, a nie 19, jak to jest ogłoszone w „Głosie Wybrzeża" nr 3 (2237) z dnia 5 stycznia 1954 r. 51-K

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Kominiarzy w Gdańsku • Wrzeszczu unieważnia zagubione 2 firmowe bloczki inkasowe: wg numerów 108451—108500 i 109901—109950, wydane w rejonie Nowy Dwór Gdański. 57-K

Ogłoszenia drobne

KURSY maszynopisania, stenografii, sekretariackie w Gdańsku i w Gdyni. Zapisy we Wrzeszczu, Grunwaldzka 76 róg Rutkowskiego, w Gdyni, Abrahama 8, tel. 46-94, codziennie. 2299-K

BERNASOWI Adamowi, Gdańsk, Kartuska 73, skradziono dowód osobisty, przepustkę stałą Stoczni Północnej, legitymację służbową, legitymacje zw. zaw. 138-G

TISZLER Edward, Skarszewy, Św. Jana 10, zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 132-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kosiorowski Beniamin, zam. Kwidzyn, Kościuszki 12. 57-P

ZGUBIONO dowód osobisty nr BCW 343448 na nazwisko Gołąb Piotr, gm. Cewice, pow. Lębork. 56-P

Wydawca RSW „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72. — Sekretarz Redakcji tel 314-57, wewn. 06. Dział Miejski 314-57, wewn. 008 i 005. Centrala 314-57 314-58, 310-87 i 321-45 łączy ze wszystkimi działami. — Red. nocna 335-58. — Administracja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-33 — Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. — Zamówienia na prenumeratę zakładową przyjmuje PPK „Ruch" Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50, w prenumeracie pocztowej zł 5.—.
Druk.: G. Z. G. Gdańsk. Nr zam. 52 — W-5-11010